

Włodzimierz Mędrzecki

Pogranicze polsko-ukraińskie. Perspektywa polska

Punktem wyjścia moich rozważań jest stwierdzenie faktu, że do dziś, odniesieniu do terytoriów na których mieliśmy do czynienia z długotrwałym sąsiedztwem polsko-ukraińskim, zazwyczaj stosuje się nomenklaturę, która zdecydowanie utrudnia, z nie ułatwia dialog obu narodów. Polacy posługiwali się i nadal posługują się kategorią „Kresy”, która oznacza obszar polskiej ekspansji politycznej, następnie osadniczej, cywilizacyjnej, kulturowej etc. W stosunku do ziemi kresowej Polacy, przez dorobek cywilizacyjny, ogrom ofiar i wysiłku wniesiony w jego obronę przed Najeźdźcą - Turkiem, Rosjaninem, Litwinem, bolszewikiem etc., Polacy stali się gospodarzami tej ziemi. Choć po drugiej wojnie światowej pogodzili się z wyrokami Historii i nie kwestionują obecnego układu granic uważają, że posiadają niezbywalne prawo do uznawania historii kresów za integralną część dziejów Polski.

Ukraińcy stosują kategorię „terytorium etnicznego”, które rozumieją jako obszar do którego naród ukraiński posiada niezbywalne prawo własności. Granice tego terytorium kształtowały się z jednej strony bardzo długo – od wczesnego średniowiecza (na zachodzie) aż po wiek XIX (w przypadku zasiedlania południowego wschodu). Zasięg ukraińskiego terytorium etnicznego wyznacza maksymalny zasięg osadnictwa ruskiego/ukraińskiego w każdym kierunku. Nawet jeżeli w jakimś regionie osadnictwo ukraińskie/ruskie cofnęło się, lub przestało odgrywać znaczącą rolę – owo terytorium pozostaje nadal częścią ukraińskiego terytorium narodowego. Wszelka ludność innego, niż ukraiński etosu traktowana jest na tym terytorium jako obcy, ludność napływowa, goście lub okupanci. Jedyne, czego się można się po nich spodziewać, to osłabianie ukraińskiego charakteru ziemi ukraińskiej. W takim ujęciu trudno liczyć na pozytywny odbiór zjawisk świadczących o współdziałaniu „innych” w kształtowaniu obrazu takich regionów. Na przykład uznania roli Polaków w budowę cywilizacyjnego i kulturowego potencjału Ukrainy. W zamian dokonuje się mechanicznej „ukrainizacji” wszystkich, którzy na Ukrainie działali.

Posługiwanie się kategoriami „kresy” i „terytorium etniczne” niesie ze sobą „nieważne świadome czy nieświadome, wykluczenie z praw do danego terytorium wszystkich innych, poza „nami”. Kresy są bezapelacyjnie polskie, „ukraińskie terytorium narodowe” – jest wyłącznie ukraińskie. Na trzeba rozwodzić się nad tym, że taka sytuacja bardzo utrudnia prowadzenie rzetelnego dialogu dotyczącego wspólnego dziedzictwa historycznego obu narodów. Tymczasem jednym z warunkiem wzajemnego zrozumienia obu narodów jest wypracowanie takiego sposobu opisu rzeczywistości społecznej i kulturowej na terytoriach zamieszkałych przez przedstawicieli obu narodów, który pozwoliłby na mówienie o obu stronach z szacunkiem i uznaniem, wskazanie, że polsko-ukraińskie sąsiedztwo nie tylko

prowadziło do konfliktów i niesprawiedliwości, ale często przyczyniało się do wzbogacenia i Polaków i Ukraińców.

Wydaje się, że jedną z kategorii pojęciowych, które mogłyby przyczynić się do pozytywnej zmiany w kształcie dialogu polsko-ukraińskiego jest kategoria „pogranicza”. Kategoria pogranicza jest kategorią, którą stosunkowo niedawno zaczęto wykorzystywać do opisu sytuacji i zjawisk zachodzących na obszarach niejednorodnych pod względem etnicznym, kulturowym, językowym etc. Józef Chlebowczyk (1983) wyróżnia pogranicza stykowe i przejściowe. Za Chlebowczykiem możemy stwierdzić, że „Istotną cechą każdego pogranicza jest to, że w zależności od stopnia zaawansowania rozwojowego stanowi ono zawsze, w mniejszym lub większym zakresie, teren konfrontacji różnych reprezentowanych tu postaw życiowych oraz obowiązujących wartości społecznych. Następstwem powyższego stanu rzeczy są przebiegające tu procesy promieniowania oraz wzajemnego przenikania różnorodnych wpływów kulturowo-cywilizacyjnych, językowych, gospodarczych, migracyjnych, politycznych. W nich biorą nie na stałe, lecz okresowo górę, ten krąg kulturalno-cywilizacyjny oraz ten układ stosunków społeczno-politycznych, które z różnych względów okazują się dla miejscowej ludności bardziej atrakcyjne oraz realne. Siła oraz zakres oddziaływania tych procesów, których obszary jednorodne raczej nie znają, zależy od różnych okoliczności danego typu rozwojowego” (Chlebowczyk 1983, s. 30). Łucja Kaprańska podkreśla, że immanentną cechą pogranicza jest styk i przemieszanie różnych kultur co, „ w istoty sposób wpływa na kształtowanie się tożsamości grup i jednostek” ; „wielokulturowość” (Kapralska 2000, s. 11), a także „asymilację” i konflikt etniczny”. Pogranicze jest więc jednocześnie obszarem współpracy, ale też rywalizacji i konfliktu. Rozwijając ten wątek można przywołać opinię Józefa Chlebowczyka, który charakteryzując postawy mieszkańców pogranicza pisał, że cechuje ich „niespotykana gdzie indziej amplituda postaw i zachowań społecznych od nierefleksyjnego indyferentyzmu narodowego... do programowego, świadomego uniwersalizmu z jednej strony, a drugiej od zadeklarowanego patriotyzmu do najdrastyczniejszych przejawów nacjonalistycznego zaciętrzewienia, fanatyzmu oraz szowinizmu. Wszakże właśnie pogranicze... staje się w okresie procesów narodotwórczych ogniskiem antagonizmów narodowościowych promieniujących z kolei na pozostałe części społeczności, zamieszkujących tereny jednorodne pod względem narodowym” (Chlebowczyk 1983, s. 32).

Choć pojęcie „pogranicza” jako kategoria opisu rzeczywistości społeczno-kulturowej pojawiło się stosunkowo niedawno, to zjawiska związane ze współistnieniem i stałym kontaktem różnych języków, wier, obyczajowości na szeroko rozumianym styku polsko-ukraińskim zachodziły od dawna, z pewnością zaś od drugiej połowy XIV wieku. Związane były z dwoma procesami – po pierwsze z wprowadzaniem na ziemiach ruskich/ukraińskich rozwiązań prawno-ustrojowych oraz rozmaitych elementów cywilizacji i kultury występujących dotąd w Koronie (Polsce centralnej). Wydaje się przy tym istotne, że zjawisk tych nie należy wiązać ze świadomą

polonizacją, dążeniem do zniszczenia dorobku dotychczasowego i zastąpienia go modelem nowym, polskim. Dobrym przykładem mogą być tu sprawy związane ze zmianami organizacji miast na ziemiach ruskich. W miarę włączania ich do Korony wprowadzano w nich prawo lokacyjne, obowiązując powszechnie na ziemiach polskich. Jednak trudno mówić o polonizacji ustroju miast, skoro najczęściej stosowanym prawem miejskim w Polsce było prawo magdeburskie, aż po XVI wiek dominującym językiem życia publicznego w miastach był język niemiecki. Wprowadzanie wielu polskich rozwiązań prawnych z punktu widzenia bojarstwa i szlachty ruskiej niosło wiele korzyści. Inny przykład tego typu zjawisk stanowiło wprowadzanie elementów polskiego prawa do systemu prawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (I, II i III Statuty Litewskie), uznawane obecnie za jeden z ważnych elementów dziedzictwa historycznego Litwy. Z XIX wieku można przywołać przykład oddziaływania polskiego ruchu narodowego (kształtowania ideologii, form organizacyjnych, metod działania, a zwłaszcza propagowania ideologii narodowej w warstwach plebejskich) na kształt ukraińskiego odrodzenia narodowego, nie tylko w Galicji. Sytuacja pogranicza znakomicie ułatwiała przebieg tego typu zjawisk

Drugi wymiar procesów cywilizacyjnych i kulturowych zachodzących na pograniczu polsko-ukraińskim związany jest z procesami migracyjnymi. Terytoria między Dnieprem, Bugiem i Morzem Czarnym przez setki lat były obszarem intensywnych ruchów ludnościowych. Bliskość siedzib tatarskich i tureckich sprawiała, że ludność miejscowa żyła w nieustającym zagrożeniu utratą dobytku, popadnięciem w niewolę, śmiercią. Jednak znakomite warunki naturalne sprawiały, że w miejsce tych, których opuściło szczęście napływały kolejne fale następnych śmiałków. Proces ten nabrął największego natężenia w końcu XVI i I połowie XVII wieku, ale trwał także po zakończeniu wojen kozackich w XVII i XVIII stuleciu. Choć osadnicy napływali i ze wschodu i z zachodu kulturą, obyczajem i językiem dominującym okazywał się z reguły język ruski. Działo się tak w dużej mierze za sprawą religii – zdecydowana większość właścicieli ziemskich, niezależnie od swego wyznania w swoich wsiach fundowała kościoły prawosławne lub greckokatolickie. W efekcie – masowo napływający na ziemie ruskie tzw. Mazurzy po dwóch, trzech pokoleniach przestawali wyróżniać się w stosunku do miejscowych. Nie znaczyło to jednak, że nie wnosili swego wkładu do kultury wsi. W tekstach pieśni, formach obyczajów i obrzędów, w lokalnej odmianie „tutejszej” mowy pojawiały się elementy pochodzące z polskiej kultury ludowej. Rejestrował to chociażby Kolberg na Pokuciu, czy na Chełmszczyźnie. Podobnie ciekawe procesy „ruszczenia” zachodziły w środowisku drobnej szlachty pochodzącej z Korony, a osiadającej w dobrach królewskich lub latyfundiach magnackich na Ukrainie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że także na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego słowiański język „tutejszy” należący do gwar białoruskich był aż do XX wieku najbardziej najchętniej używanym językiem życia codziennego wsi. Chętnie posługiwali się nim nie tylko chłopcy polscy, ale także litewscy. Odmiennie przedstawiała się sytuacja w śród elit. Tu w dużej mierze decydowały kwestie polityki i ładu społecznego. Przynależność tego terytorium do Rzeczypospolitej Szlacheckiej decydowała o istotnej roli języka i kultury polskiej jako

plaszczyny kontaktu w współpracy w ramach całego państwa. Choć kolegia jezuickie były szkołami, których głównym zadaniem przygotowywanie młodych pokoleń elity szlacheckiej do życia społecznego i publicznego, wpływały one na polonizację i katolizację części szlachty. Łacina i język polski były głównymi językami korespondencji, życia publicznego, literatury. Zachodnioeuropejskie kanony estetyczne płynące z Korony współtworzyły gusta estetyczne miejscowej elity. Nawet jeżeli miejscowe rody zachowywały więź z tradycją i kulturą ruską, pozostawały zafascynowane Kozaczyzną raczej łączyły elementy miejscowe z otwartością na wpływy zewnętrzne, niż starały się ich unikać. Józef Chlebowczyk sformułował w odniesieniu do tego problemu zasadę, że na obszarach pogranicza w danej grupie społecznej zwyciężała kultura większości (w przypadku chłopów – ruska/ukraińska, szlachty polska). Wiek XIX i związane z nim przemiany zdecydowanie skomplikował sytuację pogranicza polsko – ukraińskiego – pogranicze stało się swoistym poligonem dla obu ruchów narodowych, miejscem krystalizowania się i konfrontacji postaw patriotycznych. Co gorsza immanentną cechą procesów narodotwórczych było dążenie do precyzyjnego zdefiniowania prawa do suwerenności (do wyłączności) w odniesieniu do konkretnych terytoriów i miejsc. Koniec XIX i pierwsze dziesięciolecie XX wieku to okres, w którym triumfy święciła zasada terytorium etnicznego, w którym oszałamiającą karierę zrobił w polskim dyskursie termin :Kresy. Wielu geografów, demografów, historyków i polityków poświęcało swój czas i talenty wyznaczaniu „terytoriów etnicznych”.

W drugiej połowie XIX i w I połowie XX wieku doszło więc do konfrontacji „dawnego” pogranicza z „tutejszością” jako podstawową formą autoidentyfikacji na pograniczu. Wiek XIX, a zwłaszcza XX przyniosły radykalną zmianę stosunków społeczno-kulturowych. Rozwój nowoczesnych ideologii narodowych oraz propagowanie nowoczesnej świadomości narodowej wśród chłopów sprawił, że pogranicze stało się obszarem bezpardonowej walki o dusze jego mieszkańców. Polskie i ukraińskie elity polityczne robiły wszystko, by przekonać, iż mieszkańcy wsi, niezależnie od tego, że mówią językiem „tutejszym” i w większości należą do rodzin mieszanych pod względem wyznaniowym (małżeństwa mieszane między grekokatolikami i rzymsko katolikami były na porządku dziennym) są Polakami (bo ich przodkowie przed dwustu laty przywędrowali z zachodu) albo Ukraińcami (bo obecnie mówią po „tutejszemu”, a więc po ukraińsku). W okresie międzywojennym presja na ludność pogranicza wzrosła dodatkowo, przede wszystkim za sprawą państwa, które świadomie wykorzystywało szkołę i inne instytucje państwowe do „przyciągania” ludności miejscowej do polskości.

Potężny cios wielokulturowemu charakterowi pogranicza polsko-ukraińskiego zadały wydarzenia drugiej wojny światowej. Wówczas to zdecydowana większość mieszkańców tamtych terenów została zmuszona do jednoznacznej deklaracji kim jestem – Polakiem czy Ukraińcem, a następnie do uznania tych drugich – Polaków lub Ukraińców za śmiertelnych wrogów. Konsekwencje zastąpienia zgodnego współżycia w ramach społeczności lokalnej rywalizacją ideologii narodowej miały

tragiczne konsekwencje. W kontekście tragicznych wydarzeń I połowy XX wieku wydaje się prawdziwym darem losu fakt, że po przełomie lat 1989-1991 nastąpił proces, który można określić mianem odrodzenia pogranicza polsko-ukraińskiego. Nastąpiło ono raczej w pierwszym, ze wskazanych wcześniej aspektów – jako wynik ogromnej intensyfikacji współpracy kulturalnej i naukowej polskich i ukraińskich środowisk kulturotwórczych i intelektualnych, a także spontanicznego rozwoju współpracy komicznej na bardzo wielu płaszczyznach. Polacy na Ukrainie, Ukraińcy w Polsce stali się ważnym elementem kultury, gospodarki, pejzażu społecznego.

Na marginesie można zwrócić uwagę, że tego typu zjawiska nie były na kontynencie europejskim niczym niezwykłym. Zachodziły w wielu okolicach dawnej monarchii habsburskiej, na Śląsku, w Alzacji i Lotaryngii, na pograniczu hiszpańsko-francuskim etc.

Przed laty Ihor Szewczenko pisał o Ukrainie między Wschodem i zachodem właśnie jako o Ukrainie stykania się kultur, religii, systemów wartości, języków, etnosów i w tym dostrzegał źródło odrębności i bogactwa kulturowego i istoty tożsamości ukraińskiej. Fakt, że z wymieszania wielu składników w ukraińskim tyglu kulturowym kultura ukraińska nie zginęła i zachowała własną tożsamość i odrębność jest dowodem na siłę, a nie słabość Ukrainy. Warto pokazać zarówno to, jak i fakt, że kultura polska była/jest jednym z tworzyw, z którego Ukraina czerpie siłę. Podobnie uczniowie polscy powinni się w szkole uczyć, że związek z Ukrainą był jednym z najważniejszych czynników decydujących o potędze Rzeczypospolitej Szlacheckiej w nowożytnej Europie, a konflikt polsko-ukraiński jedną z ważnych przyczyn jej załamania.

Bibliografia

Babiński Grzegorz, Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość, Kraków 1997.

Chlebowczyk Józef, Procesy narodotwórcze we Wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu, Wrocław 1975.

Fischer Adam, Zarys etnografii polski południowo-wschodniej, Lwów 1939.

Gajek Jan, Problemy etniczne i narodowościowe na Podolu, Tarnopol 1937.

Kapralska Łucja, Język, lokalność, etniczność. Kresy południowo-wschodnie jako terytorialna ojczyzna wielokulturowej społeczności, w: Światopogląd: między transcendencją a codziennością, red. I. Borowik, H. Hoffman, Kraków 2004.

Kapralska Łucja, Pluralizm kulturowy i etniczna odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939, Kraków 2000.

Levitt P., The Transnational Villagers, Berkeley-Los Angeles, 2001.

Linkiewicz Olga, Wizerunki obcego a rzeczywistość społeczna w Galicji Wschodniej w dwudziestoleciu międzywojennym, „Na pograniczu Europy”. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo, Warszawa 2010, s. 537.

Między Polską a Ukrainą. Pogranicze-mniejszości-współpraca regionalna, p. red M.Malinowski, D. Wojakowski, Rzeszów 1999.

„Na pograniczu Europy”. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo, p. red. M. Zowczak, Warszawa 2010.

Schoferowa M., Grzędowie. Opowieść z Zimnego Podola, komentarz socjologiczny i postłowie Elżbieta Smułkowa, Warszawa 1998.

Snyder Thymoty, Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569-1999, Sejny 2006.

Studia etnologiczne i antologiczne, t. 2., Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna, red. I. Bukowska-Floreńska, Katowice 1999.

Wokół problemów tożsamości, p. red. Aldony Jawłowskiej, Warszawa 2001.